

## JANUSZ MARUSZAK

ur. 1950; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Lubelskie Zakłady Graficzne, nauka zawodu, drukarstwo

### Decyzja o zostaniu drukarzem

Drukarzem zostałem przypadkiem, ponieważ chodziłem do technikum energetycznego, po pierwszym roku dostałem świadectwo i przeczytałem specjalność: sieć trakcyjna. Pytam się brata: „Co to jest ta sieć trakcyjna?”, on mówi: „To są wysokie napięcia dziesięć tysięcy volt, dwadzieścia tysięcy volt.”. Czerwona dioda mi się zapaliła, mówię absolutnie nie, bo dla mnie półtora wolta to jest wszystko do przyjęcia, a nie dwadzieścia tysięcy. I tak mnie szybciotko ochota [opuściła do skończenia szkoły], rodzina oczywiście, że szkoła markowa, że technikum, że to, że tamto. To nie było dla mnie argumentem, ja miałem wtedy czternaście czy piętnaście lat, ja po prostu tego nie chcę. Któregoś razu w „Kurierze Lubelskim” ogłoszenie: „Lubelskie Zakłady Graficzne przyjmą na uczniów, specjalność typografia, offset, na zecerne na to, na tamto”. Nie [wiedziałem co oznaczają te terminy], ale mi się cały czas kojarzyło z książkami i wiedziałem, że to mnie zainteresuje, bo wiedziałem jak książka jest, jak ją czytałem, ale jak ona powstaje? I tutaj, to właśnie ziarenko zasiane przez ojca, kiedyś tam takiemu cztero-, pięcioletniemu brzdącowi. Tak zostało na całe życie. Zostawiłem to technikum, poszedłem uczyć się zawodu do drukarni i popołudniu chodziłem do wieczorowej szkoły, robiłem maturę. To było na Unickiej, dawne Zakłady Graficzne. Tam się nauczyłem, tam polubiłem ten zawód i tak zostało.

Data i miejsce nagrania	2015-07-17, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"